

Odłożenie w czasie zwolnienia skazanej za terroryzm na podstawie nowej „doktryny Parot” przyjętej przez Sąd Najwyższy już po jej skazaniu

Del Río Prada przeciwko Hiszpanii (wyrok – 21 października 2013r., Wielka Izba, skarga nr 42750/09 – po przyjęciu do rozpatrzenia na wniosek rządu)

Inés del Río Prada odbywa obecnie karę więzienia w regionie Galicia w Hiszpanii. W okresie od grudnia 1988r. do maja 2000r. w ośmiu odrębnych postępowaniach karnych została skazana za rozmaite przestępstwa związane z atakami terrorystycznymi ETA w latach 1982 - 1987. Łącznie została skazana na ponad 3 tys. lat.

Na podstawie obowiązującego w owym czasie art. 70 ust. 2 kodeksu karnego z 1973r. maksymalna „kara do odbycia” przez skazanego wynosiła 30 lat. Zasada ta miała zastosowanie również, gdy kary więzienia zostały orzeczone w różnych postępowaniach, jeśli – jak w przypadku skarżącej – przestępstwa wchodzące w grę mogły być osądzone w jednym postępowaniu ze względu na ich związek prawny i chronologiczny. W listopadzie 2000r. sąd Audiencia Nacional, postanowił połączyć kary wymierzone skarżącej i ustalił maksymalną karę łączną do odbycia na 30 lat więzienia redukując ją z 3 tys. lat.

W rezultacie decyzji podjętych przez sędziów ds. wykonania kar w latach 1993 – 2004 Inés del Río Prada uzyskała zgodnie z art. 100 kodeksu karnego z 1973r. złagodzenia o łącznej długości prawie 9 lat za pracę w okresie jej pobytu w więzieniu. W kwietniu 2008r. po odjęciu ich od maksymalnego okresu 30 lat, administracja penitencjarna Więzienia Murcia, gdzie skazana była w owym czasie przetrzymywana, zaproponowała Audiencia Nacional przyjęcie 2 lipca 2008r. jako daty jej zwolnienia.

W tym czasie Sąd Najwyższy odszedł do swojego dotychczasowego orzecznictwa dotyczącego łagodzenia kar wynikającego z wyroku z 8 marca 1994r., zgodnie z którym ustalenie maksymalnego okresu 30 lat przewidzianego w art. 70 ust.2 kodeksu karnego z 1973r. należało uważać za „nowe, niezależne skazanie”, do którego powinny być stosowane wszystkie złagodzenia kar. W wyroku z 28 lutego 2006r. wyraził pogląd całkowicie odmienny stwierdzając, że ustalenie maksymalnego okresu 30 lat powinno się traktować jedynie jako maksymalny okres, jaki skazany powinien spędzić w więzieniu. Z tego wynikało, że złagodzenia kar powinny odnosić się do każdego wyroku osobno.

W świetle tego podejścia – znanego jako „doktryna Parot” – Audiencia Nacional zwrócił się do administracji więziennej o zmianę zaproponowanej daty zwolnienia skarżącej i ustalenie nowej zgodnie ze zmienioną linią orzecznictwa Sądu Najwyższego. W postanowieniu z 23 czerwca 2008r., Audiencia Nacional ustalił ją na 27 czerwca 2017r. Odwołanie skarżącej zostało oddalone, podobnie jak jej skarga konstytucyjna.

W skardze do Trybunału Inés del Río Prada zarzuciła, że nowe podejście Sądu Najwyższego do kwestii łagodzenia kar zostało zastosowane do niej z mocą wsteczną już po jej skazaniu i w rezultacie doprowadziło do przedłużenia okresu jej pobytu w więzieniu o prawie dziewięć lat (art. 7 Konwencji). Na podstawie art.5 ust.1 zarzuciła ona również, że była przetrzymywana w więzieniu bezprawnie i z naruszeniem wymagań proceduralnych.

Izba (Sekcja III), 10 lipca 2012r. uznała, iż nastąpiło naruszenie obu zarzuconych artykułów. Na wniosek rządu sprawa została przyjęta do rozpatrzenia przez Wielką Izbę.

Gwarancja zawarta w art. 7 - istotny element rządów prawa - zajmuje ważne miejsce w systemie ochrony na podstawie Konwencji. Wskazuje na to fakt, że nie ma możliwości odejścia od niej na podstawie art.15 nawet w okresie wojny lub innego publicznego niebezpieczeństwa zagrażającego życiu narodu. Musi być interpretowana i stosowana – jak wynika z jej przedmiotu i celu – w sposób skutecznie zabezpieczający przed arbitralnym ściganiem, uznaniem winy i karaniem.

Art.7 nie ogranicza się do zakazu stosowania prawa karnego w mocą wsteczną na niekorzyść oskarżonego. Obejmuje również - w kategoriach bardziej ogólnych - zasadę, iż wyłącznie prawo może określać, jaki czyn stanowi przestępstwo i grożącą za nie karę (*nullum crimen, nulla poena sine lege*). Nie można rozciągać zakresu istniejących przestępstw na czyny, które wcześniej nimi nie były. Zawiera również zasadę, iż prawa karnego nie można interpretować rozszerzająco na szkodę oskarżonego, np. w drodze analogii.

Przestępstwa i wchodzące w grę kary muszą więc być jasno zdefiniowane przez prawo. Wymaganie to jest spełnione, jeśli z treści przepisu jednostka może zorientować się - korzystając w razie potrzeby z pomocy wykładni sądowej i odpowiedniej porady prawnej - jakie działania albo zaniechania prowadzą do odpowiedzialności karnej i jakie grożą za nie kary.

Trybunał musiał sprawdzić, czy w okresie popełnienia przez skarżącą czynu powodującego ściganie i uznanie winy, obowiązywał przepis uznający go za przestępstwo a wymierzona kara nie przekraczała przyjętych w nim granic.

Pojęcie “kara” w art. 7 ust. 1 Konwencji – podobnie, jak “ prawa i obowiązki cywilne” oraz “oskarżenie w sprawie karnej” w art.6 ust.1 – jest koncepcją autonomiczną Konwencji. Skuteczność ochrony na podstawie art.7 wymaga, aby Trybunał mógł swobodnie wyjść poza znamiona zewnętrzne i samodzielnie ocenić, czy konkretny środek oznaczał w istocie „karę” w rozumieniu tego przepisu.

Sformułowanie art. 7 ust.1, zdanie drugie, wskazuje, że punktem wyjścia oceny, czy wchodziła w grę „kara”, jest ustalenie, czy środek wchodzący w grę był następstwem skazania za “czyn zagrożony karą”. Inne czynniki, które można uznać za istotne to natura i cel tego środka; jego charakterystyka w prawie krajowym; procedury przyjęte przy jego podejmowaniu i stosowaniu oraz jego dolegliwość. Dolegliwość jako taka nie jest jednak rozstrzygająca, bo na sytuację danej osoby znaczny wpływ ma wiele środków innych niż karne, o charakterze prewencyjnym.

Europejska Komisja Praw Człowieka i Trybunał w swoim orzecznictwie wskazały różnicę między środkiem stanowiącym w istocie “karę” i takim, który dotyczy jej „wykonania” albo “wyegzekwowania”. W rezultacie, jeśli natura i cel środka wskazują, iż odnosi się on do złagodzenia kary albo zmiany reżimu przedterminowego zwolnienia, nie stanowi on elementu “kary” w rozumieniu art. 7. W praktyce różnica między środkiem stanowiącym „karę” oraz odnoszącym się do “wykonania” lub “wyegzekwowania” kary nie zawsze jest wyraźna.

Trybunał nie wykluczył, że środki podjęte przez ustawodawcę, władze administracyjne albo sądy po wydaniu ostatecznego wyroku skazującego albo w trakcie wykonania kary będą oznaczać redefinicję lub modyfikację zakresu “kary” wymierzonej wcześniej przez sąd. W takich przypadkach do środków wchodzących w grę stosuje się zakaz zawarty w art.7 ust.1 Konwencji. W innym przypadku państwa miałyby swobodę – w drodze nowelizacji prawa lub reinterpretacji istniejących regulacji - np. przyjęcia środków redefiniujących z mocą wsteczną

zakres wymierzonej kary na szkodę skazanego, który w okresie popełnienia przestępstwa nie mógł tego przewidzieć. W takich przypadkach art.7 ust.1 byłby pozbawiony wszelkiego praktycznego znaczenia. Zmiany takie należy odróżnić od zmian w sposobie wykonania kary.

W celu ustalenia, czy dany środek dotyczy jedynie sposobu wykonania kary, czy też – przeciwnie – ma wpływ na jej zakres, Trybunał w każdej sprawie musi zbadać, co w istocie obejmowała wymierzona “kara” zgodnie z obowiązującym prawem wewnętrznym albo innymi słowy, jaka była jej rzeczywista natura. Musi przy tym uwzględnić całość prawa krajowego i sposób jego stosowania w owym czasie.

Przy ocenie przewidywalności prawa karnego Trybunał podkreślił, że mówiąc o “prawie” art.7 posługuje się tą samą koncepcją jak przyjęta w innych miejscach Konwencji, w których pojawia się ten termin, obejmującą ustawy i orzecznictwo oraz wskazującą na wymagania jakościowe, w szczególności dostępności i przewidywalności. Wymagania te muszą być spełnione zarówno, jeśli chodzi o definicję przestępstwa, jak i zagrożenie karą.

Stanowi to logiczną konsekwencję zasady, iż prawa muszą mieć ogólne zastosowanie oraz tego, że ich sformułowania nie zawsze są precyzyjne. Jedną ze standardowych technik regulacji jest posługiwanie się kategoriami ogólnymi w odróżnieniu od wyczerpujących wykazów. Wiele przepisów jest więc w sposób nieunikniony konstruowanych przy pomocy terminów w mniejszym lub większym stopniu nieokreślonych, których interpretacja i stosowanie należy do praktyki. Niezależnie od tego, jak jasno sformułowany jest dany przepis, w każdym systemie prawnym, w tym w prawie karnym, nieunikniona jest jego interpretacja sądowa. Zawsze będzie istniała potrzeba wyjaśnienia wątpliwych elementów i adaptacji do zmieniających się okoliczności. Pewność jest wysoce pożądana, może jednak prowadzić do nadmiernego rygoryzmu. Musi poza tym istnieć możliwość podążania przez prawo za zmieniającymi się okolicznościami.

Funkcja sądenia powierzona sądom polega właśnie na rozwiewaniu istniejących wątpliwości interpretacyjnych. Progresywny rozwój prawa karnego w drodze sądowego tworzenia prawa stanowi dobrze zakorzeniony i konieczny element tradycji prawnej w państwach Konwencji. Art.7 Konwencji nie można interpretować w sposób nie pozwalający na stopniowe wyjaśnianie zasad odpowiedzialności karnej w drodze interpretacji sądowej w kolejnych sprawach pod warunkiem, że następujące zmiany są zgodne z istotą przestępstwa i można je było rozsądnie przewidzieć. Brak dostępnej i rozsądnie przewidywalnej interpretacji sądowej może nawet prowadzić do naruszenia praw oskarżonego zagwarantowanych w art.7. W przeciwnym razie nie zostałyby osiągnięty przedmiot i cel tego przepisu - aby nikt nie był poddany arbitralnemu ściganiu, skazaniu lub karaniu.

Trybunał zauważył, że podstawą prawną rozmaitych skazań skarżącej i wymierzonych kar więzienia był kodeks karny z 1973r., a więc prawo karne obowiązujące w okresie ich popełnienia (1982-1987), czego skarżąca nie kwestionowała.

Argumenty stron odnosiły się głównie do sposobu obliczenia całkowitego okresu kary do odbycia zgodnie z regułami dotyczącymi maksymalnego okresu pozbawienia wolności przy wyroku łącznym oraz systemu łagodzenia kar za pracę w okresie pozbawienia wolności wynikającego z kodeksu karnego z 1973r. Trybunał zauważył, że w drodze postanowienia z 30 listopada 2000r. wydanego na podstawie art. 988 ustawy o procedurze karnej i art. 70.2 kodeksu karnego z 1973r., Audiencia Nacional ustalił w jej przypadku ten okres na 30 lat. Po odliczeniu od niego złagodzeń kary za pracę w więzieniu, administracja więzienia Murcia zaproponowała dzień 2 lipca 2008r. jako datę ostatecznego zwolnienia skarżącej. 19 maja 2008r. sąd ten zażądał od nich zmiany proponowanej daty i obliczenie jej w oparciu o nowe

podejście – tzw. “doktrynę Parot” – przyjętą przez Sąd Najwyższy w wyroku nr 197/2006 z 28 lutego 2006r., zgodnie z którą wszelkie modyfikacje i złagodzenia kar powinny być stosowane sukcesywnie do każdego kolejnego indywidualnego wyroku aż do ukończenia przez więźnia odbywania maksymalnego, 30 letniego okresu pozbawienia wolności. W rezultacie nowego orzecznictwa data ostatecznego zwolnienia skarżącej została ustalona na 27 czerwca 2017r.

Zadanie Trybunału polegało na ustaleniu, co zgodnie z prawem wewnętrznym obejmowała “kara” wymierzona skarżącej, biorąc w szczególności pod uwagę treść przepisów odczytywanych w świetle towarzyszącego im orzecznictwa. Należało przy tym wziąć pod uwagę całość prawa krajowego i sposób jego stosowania w owym czasie.

To prawda, że w okresie, kiedy skarżąca popełniła przestępstwa, art. 70 ust. 2 k.k. z 1973r. wskazywał na 30 lat pozbawienia wolności jako maksymalny okres do odbycia w przypadku wielości skazań. Tak więc istniała - jak się wydaje - różnica między koncepcją “okres kary do odbycia” oraz indywidualnymi karami w rzeczywistości wymierzonymi w rozmaitych wyrokach. Równocześnie, art.100 k.k. z 1973r. dotyczący złagodzenia kary za pracę w więzieniu stwierdzał, że więzień jest uprawniony do jednego dnia złagodzenia za każde dwa dni takiej pracy. Artykuł ten nie wskazywał jednak konkretnie sposobu złagodzenia kar w sytuacji wydania wyroku łącznego zgodnie z art. 70 ust 2 k.k. i - tak, jak w sprawie skarżącej – ustalenia maksymalnego okresu pozbawienia wolności w ten sposób, iż kary, które sięgały łącznie trzech tysięcy lat więzienia zostały zredukowane na jego podstawie do 30 lat. Trybunał zauważył, że dopiero po wejściu w życie art.78 k.k. z 1995r. z obowiązującego prawa zaczęło wyraźnie wynikać, że przy modyfikacji wyjątkowo można było uwzględnić całkowitą długość wymierzonych kar raczej niż ich maksymalny okres przewidziany prawem.

Trybunał musiał także rozważyć orzecznictwo i praktykę dotyczącą interpretacji wchodzących w grę przepisów k.k. z 1973r. Zauważył, że – jak przyznał rząd – w okresie poprzedzającym wyrok Sądu Najwyższego nr 197/2006 - w razie wielokrotnego skazania i wydania wyroku łącznego i ustalenia maksymalnego okresu odbywania kary, władze więzienne i sądy łagodziły kary za pracę w więzieniu z powołaniem się na art. 70 ust. 2 k.k. z 1973r. Złagodzenia te były stosowane biorąc za punkt wyjścia maksymalny prawnie dopuszczalny okres 30 lat więzienia. W wyroku z 8 marca 1994r. Sąd Najwyższy uznał ten okres za “nowy niezależny” wyrok, do którego powinny mieć zastosowanie ewentualne zmiany przewidziane przez prawo takie, jak warunkowe zwolnienie i złagodzenie kary. Takie same stanowisko zajęły sądy hiszpańskie, w tym Audiencia Nacional, porównując w celu ustalenia prawa karnego, które było z nich najłagodniejsze, kary do odbycia pod rządami k.k. z 1995 i poprzedniego z uwzględnieniem wszelkich wcześniej istniejących złagodzeń. Do czasu wydania wyroku Sądu Najwyższego nr 197/2006 podejście to było stosowane do wielu więźniów skazanych na podstawie k.k. z 1973r., którym złagodzenia kar za pracę w więzieniu były odliczane od maksymalnego okresu 30 lat.

Podobnie jak Izba, Wielka Izba uważała, że mimo niejasności wchodzących w grę przepisów k.k. z 1973r. i faktu, iż Sąd Najwyższy nie zdołał wyjaśnić ich aż do 1994r., istniała wyraźna praktyka władz więziennych i sądowniczych polegająca na traktowaniu okresu kary do odbycia, a więc maksymalnego okresu 30 lat przewidzianego w art. 70 ust. 2 k.k. z 1973r., jako nowego niezależnego wyroku łącznego, do którego powinny być stosowane zmiany takie, jak złagodzenia za pracę w więzieniu.

W okresie odbywania kary - w szczególności po wydaniu przez Audiencia Nacional 30 listopada 2000r. wyroku łącznego i ustaleniu maksymalnego okresu odbywania kary – skarżąca miała wszelkie powody, aby przypuszczać, że wchodził w grę maksymalny okres

30 lat, od którego byłyby odliczone wszelkie złagodzenia za pracę w więzieniu. W ostatnim wyroku skazującym skarżącą – z 8 maja 2000r. Audiencia Nacional, przy ocenie, który kodeks – obowiązujący w owym czasie, czy ten z 1995r. – był dla niej bardziej korzystny, uwzględnił maksymalny okres pozbawienia wolności przewidziany w k.k. z 1973r., wraz ze złagodzeniami za pracę w więzieniu (art. 100). W tych okolicznościach, wbrew sugestiom rządu, fakt, iż skarżąca nie odwołała się od wyroku Audiencia Nacional z 15 lutego 2001r. ustalającego datę zakończenia odbywania kary na 27 czerwca 2017r. nie był rozstrzygający, bo nie uwzględnił on wcześniejszych złagodzeń i nie odnosił się do sposobu, w jaki złagodzenia powinny być stosowane.

Złagodzenia za pracę w więzieniu były wyraźnie przewidziane w prawie. Przepisy odnoszące się do wyroku skazującego i złagodzeń były zawarte w tym samym kodeksie. Prowadziły one do znacznego skrócenia okresów kary do odbycia – do jednej trzeciej jej wysokości – w odróżnieniu od zwolnienia warunkowego wyłącznie przewidującego lepsze lub łagodniejsze warunki wykonania wyroku. Po odliczeniu złagodzeń za pracę w więzieniu okresowo aprobowanych przez sędziego ds. wykonania kar, pełne i ostateczne wykonanie wyroku następowało w dniu zwolnienia zaaprobowanym przez sąd, który wydał wyrok skazujący. Ponadto, w odróżnieniu od innych środków wpływających na wykonanie wyroku, prawo do złagodzeń za pracę w więzieniu nie zależało od swobody sędziego ds. wykonania kar: jego zadanie polegało jedynie na ustaleniu ich rozmiaru przez zwykłe zastosowanie prawa, na propozycję władz więziennych, bez rozważania takich kryteriów, jak stopień zagrożenia ze strony więźnia albo perspektywa jego powrotu do społeczeństwa. Art. 100 k.k. z 1973r. przewidywał automatyczną redukcję okresu pozbawienia wolności za pracę w więzieniu, z wyjątkiem dwóch konkretnych przypadków: ucieczki lub jej usiłowania przez więźnia oraz jego złego zachowania. Nawet jednak w dwóch tych przypadkach złagodzenia kary wcześniej przyznane przez sędziego nie mogły być odebrane z mocą wsteczną, bo dni złagodzenia kary uważane były za już odbyte i część legalnie uzyskanych praw.

W k.k. z 1995r. ustawodawca odstąpił od złagodzeń kar za pracę w więzieniu przyszłych skazanych, jego przepisy przejściowe zezwalały jednak więźniom skazanym na podstawie k.k. z 1973r. – takich, jak skarżąca- korzystać nadal z tego systemu, jeśli był on dla nich korzystny. Obok tego ustawa nr 7/2003 wprowadziła surowsze warunki warunkowego zwolnienia nawet dla więźniów skazanych przed jej wejściem w życie. Z tego wynikało, że ustawodawca hiszpański uważał te reguły za część prawa karnego materialnego, a więc przepisy odnoszące się do rzeczywistej treści wyroku, a nie tylko jego wykonania.

Z powyższych względów Wielka Izba - podobnie jak Izba - uważała, że w okresie popełnienia przez skarżącą przestępstw, za które była ścigana, oraz połączeniu wyroków skazujących i ustalenia maksymalnego okresu pobytu w więzieniu, całość przepisów wchodzących w grę, w tym orzecznictwo, była sformułowana wystarczająco precyzyjnie, aby skarżący mógł się zorientować w stopniu rozsądnym w danych okolicznościach, jaka kara została mu w istocie wymierzona, z uwzględnieniem maksymalnego okresu 30 lat przewidzianego w art. 70 ust.2 k.k. z 1973r. oraz złagodzeń przewidzianych w art.100. Wymierzona kara wynosiła więc maksymalnie 30 lat więzienia i od niej miały być odliczone wszelkie złagodzenia.

Przy ocenie, czy zastosowanie wobec skarżącej « doktryny Parot » zmieniło sposób wykonania kary, czy też jej rzeczywisty zakres, Trybunał stwierdził, że Audiencia Nacional, który skazał skarżącą nie zgodził się z propozycją administracji więziennej, aby w oparciu o starą metodę stosowania złagodzeń ustalić datę zwolnienia na 2 lipca 2008r. Z powołaniem się na „doktrynę Parot” zmienił tę datę na 27 czerwca 2017r.

W związku z odejściem przez Sąd Najwyższy od dotychczasowego orzecznictwa Trybunał stwierdził, że chociaż był gotów zgodzić się, iż sądy krajowe są najlepiej przygotowane do interpretacji i stosowania prawa krajowego, potwierdził, że musi ona jednak być zgodna z zasadą zawartą w art.7, że wyłącznie prawo może definiować przestępstwa i przewidywać za nie kary.

Obliczenie okresu złagodzenia kary za pracę skarżącej w więzieniu – a więc, liczby odpracowanych dni i liczby dni złagodzenia – nigdy nie było sporne. Długość okresu tych złagodzeń – łącznie 3 282 dni – została zaakceptowana przez wszystkie sądy zajmujące się tą sprawą. Nie dotyczyło ono kwestii, czy skarżąca zasługiwała na nie np. ze względu na swoje zachowanie albo okoliczności związane z wykonaniem wyroku. Chodziło natomiast o ustalenie, do którego elementu kary powinny one być stosowane.

Trybunał zauważył, że zastosowanie w przypadku skarżącej “doktryny Parot” pozbawiło przewidziane prawem i zgodne z ostatecznymi decyzjami sędziów złagodzenia wszelkiego realnego skutku. Innymi słowy, fakt, iż była ona początkowo skazana na wiele długich kar więzienia, które zostały następnie połączone i ograniczone do 30 lat, od których zostały odliczone złagodzenia, nie miał żadnego znaczenia.

W tej sytuacji, chociaż Trybunał zgodził się z rządem, że rozwiązania dotyczące modyfikacji wyroku skazującego pozostawały – jako takie - poza granicami art.7, uważał, że sposób stosowania w tej sprawie przepisów k.k. z 1973r. wykraczał poza wyłącznie politykę penitencjarną.

Biorąc to pod uwagę, jak również całość prawa hiszpańskiego, Trybunał uznał, że zastosowanie nowego podejścia do złagodzenia kary za pracę w więzieniu wprowadzonego przez “doktrynę Parot” nie mogło być uważane – jak twierdził rząd - za odnoszące się wyłącznie do wykonania kary. Środek podjęty przez sąd doprowadził do redefinicji jej zakresu. W rezultacie “doktryny Parot” maksymalny okres 30 lat przestał być niezależnym skazaniem, do którego były stosowane złagodzenia. Środek wchodzący był więc objęty ostatnim zdaniem art. 7 ust.1 Konwencji.

Przy ocenie, czy « doktryna Parot » była w rozsądnym stopniu możliwa do przewidzenia, Trybunał zauważył, że *Audiencia Nacional* użył nowego sposobu łagodzenia kary za pracę w więzieniu wprowadzonego przez “doktrynę Parot” zamiast metody używanej w okresie, w którym skarżąca dopuściła się przestępstw i została skazana. W rezultacie odebrano jej realną możliwość skorzystania ze złagodzeń, do jakich była uprawniona zgodnie z prawem.

Zmiana ta była rezultatem odejścia przez Sąd Najwyższy od wcześniejszego orzecznictwa. W tej sytuacji należało ustalić, czy skarżąca mogła rozsądnie przewidzieć nową interpretację przepisów k.k. z 1973r., wiele lat od popełnienia przez nią przestępstw i skazania - a nawet wydania wyroku łącznego i ustalenia maksymalnego okresu pozbawienia wolności - a więc, czy można było rozważać taką interpretację jako wyraz dostrzegalnej linii rozwoju orzecznictwa. Trybunał musiał w tym celu zbadać, czy skarżąca mogła przewidzieć w okresie jej skazania, a także gdy została powiadomiona o wydaniu wyroku łącznego i ustaleniu maksymalnego okresu pozbawienia wolności – w razie potrzeby po uzyskaniu odpowiedniej porady prawnej – że wymierzona kara mogła przekształcić się w 30 lat rzeczywistego pozbawienia wolności, bez skrócenia go w drodze złagodzeń za pracę w więzieniu przewidzianych w art. 100 k.k. z 1973r.

Trybunał musiał uwzględnić przy tym obowiązujące wtedy prawo, a w szczególności praktykę sądową i administracyjną poprzedzającą “doktrynę Parot” wprowadzoną wyrokiem Sądu

Najwyższego z 28 lutego 2006r. Rząd przyznał, że przed przyjęciem “doktryny Parot” władze więzienne i sądownicze stosowały złagodzenia za pracę w więzieniu odnosząc je maksymalnego okresu 30 lat pozbawienia wolności nawet, jeśli pierwsze orzeczenie Sądu Najwyższego w tej kwestii zostało wydane dopiero w 1994r. Sąd Najwyższy stosował swoje dotychczasowe orzecznictwo do 2006r., a więc jeszcze 10 lat po zmianie prawa wchodzącego w grę. Nadał więc nową interpretację przepisów, które już nie obowiązywały, a więc k.k. z 1973r. zastąpionego przez k.k. z 1995r. Po za tym przepisy przejściowe k.k. z 1995r. miały na celu zachowanie skutków systemu złagodzeń za pracę w więzieniu istniejącego pod rządami k.k. z 1973r. w stosunku do osób skazanych na jego podstawie – takich, jak skarżąca – właśnie, aby zachować zgodność z zakazem wstecznego stosowania surowszego prawa karnego. Nowa interpretacja przez Sąd Najwyższy, która spowodowała nieskuteczność wszelkich przyznanych wcześniej złagodzeń wyroków skazujących doprowadziła jednak w praktyce do tego, że skarżącej i innym osobom w podobnej sytuacji zostały odebrane wszystkie te korzyści.

Trybunał nie mógł zgodzić się również z argumentem rządu, iż interpretacja przez Sąd Najwyższy była przewidywalna jako bliższa literze k.k. z 1973r. Potwierdził, że jego zadanie nie polega na określaniu sposobu interpretacji prawa krajowego, ale na badaniu, czy skarżący mógł ją rozsądnie przewidzieć na podstawie “prawa” obowiązującego w danym czasie. “Prawo” to - w sensie materialnym tego terminu w Konwencji, obejmującym prawo niepisane oraz orzecznictwo - było konsekwentnie stosowane od wielu lat przez władze więzienne i sądownicze aż do czasu wprowadzenia nowego podejścia zgodnie z „doktryną Parot”. W tym przypadku odejście od dotychczasowego orzecznictwa nie oznaczało interpretacji prawa karnego w ślad za dostrzegalną linią rozwoju orzecznictwa.

Trybunał uważał poza tym, że względy polityki karnej nie mogły w tym przypadku być wystarczającym usprawiedliwieniem odejścia od dotychczasowego orzecznictwa. Trybunał zgodził się, że Sąd Najwyższy nie zastosował z mocą wsteczną ustawy nr 7/2003 zmieniającej k.k. z 1995r., ale z jego uzasadnienia wyraźnie wynikało, że chodziło o to samo, co w ustawie, a więc zagwarantowanie pełnego i efektywnego odbycia przewidzianego prawem maksymalnego okresu kary przez osoby skazane na wiele kar długoterminowych. Trybunał zgodził się, że państwa mogą swobodnie ustalać swoją politykę karną np. przez zaostrzenie kar grożących za przestępstwa, muszą one jednak przestrzegać przy tym wymagań art.7, który bezwarunkowo zakazuje wstecznego stosowania prawa karnego, w sytuacji, gdy jest to niekorzystne dla oskarżonego.

Z powyższych względów Trybunał uważał, że w okresie, który wchodził w grę, nic nie wskazywało na dostrzegalną linię rozwoju orzecznictwa, jaka znalazła się w wyroku Sądu Najwyższego z 28 lutego 2006r. Skarżący nie miał więc podstaw, aby przypuszczać, iż Sąd Najwyższy odejdzie od swojego wcześniejszego orzecznictwa a w rezultacie *Audiencia Nacional* zastosuje złagodzenia nie do maksymalnego okresu 30 lat pozbawienia wolności, ale sukcesywnie do każdego kolejnego wydanego wobec niej wyroku skazującego. Odejście od dotychczasowego orzecznictwa doprowadziło do modyfikacji zakresu wymierzonej kary na szkodę skarżącej. W rezultacie nastąpiło naruszenie art.7 Konwencji (stosunkiem głosów piętnaście do dwóch).

W związku z zarzutem naruszenia art.5 Konwencji Trybunał przypomniał m.in., że zwrot “w wyniku” ust.1 lit.a nie oznacza tylko zwykłego następstwa zdarzeń w czasie; chodzi o to, aby pozbawienie wolności nastąpiło „w rezultacie” albo „na skutek” skazania. Mówiąc krótko, musi istnieć między tymi zdarzeniami wystarczający związek przyczynowy. Z biegiem czasu jednak więź między początkowym skazaniem i przedłużeniem pozbawienia wolności stopniowo ulega osłabieniu. Wymagany związek przyczynowy może w końcu przestać

istnieć, jeśli decyzja o odmowie zwolnienia albo o ponownym pozbawieniu wolności jest oparta na podstawach niezgodnych z celami, jakimi kierował się sąd, który wydał wyrok skazujący, albo w rezultacie ocen nieuzasadnionych ze względu na te cele. W takim przypadku pozbawienie wolności, które początkowo było zgodne z prawem może przekształcić się w arbitralne i w rezultacie niezgodne z art.5.

Trybunał przypomniał również ugruntowane orzecznictwo dotyczące art.5 ust.1, z którego wynika, że podstawą każdego pozbawienia wolności musi być nie tylko jeden z wyjątków wymienionych w ust.1 lit. a do f, ale wymagana jest również jego zgodność z prawem. Poza tym prawo krajowe musi wyraźnie definiować jego kryteria.

Art.5 ust.1 lit.a jako taki nie gwarantuje prawa więźnia do wcześniejszego zwolnienia - warunkowego albo ostatecznego - sytuacja może być inna, jeśli właściwe władze nie mają uprawnień dyskrecjonalnych, ale musi ono być stosowane do każdej osoby spełniającej przewidziane prawem warunki.

Trybunał zgodził się ze skarżącą, że zróżnicowanie wprowadzone dla celów art.7 między "karą" oraz jej "wykonaniem" nie ma rozstrzygającego znaczenia w związku z art. 5 § 1 (a). Środki odnoszące się do wykonania wyroku albo jego zmiany mogą mieć wpływ na prawo do wolności osobistej chronione w art. 5 § 1 w sytuacji, gdy m.in. od nich zależy rzeczywista długość okresu pozbawienia wolności. Art.7 ma zastosowanie do "kary" wymierzonej przez sąd, który wydał wyrok skazujący, art.5 stosuje się natomiast do wynikającego z niego pozbawienia wolności.

W tej sprawie Trybunał nie miał wątpliwości, że skarżąca została skazana przez właściwy sąd zgodnie z procedurą przewidzianą przez prawo w rozumieniu art.5 ust.1 lit.a Konwencji. Skarżąca nie kwestionowała, że do 2 lipca 2008r. – daty początkowo proponowanej przez władze więzienne jako dzień ostatecznego zwolnienia - jej pozbawienie wolności było zgodne z prawem. Trybunał musiał więc ustalić, czy pozbawienie wolności po tej dacie było "zgodne z prawem" w rozumieniu art.5 ust.1 Konwencji.

W ośmiu różnych postępowaniach Audiencia Nacional uznała ją winną rozmaitych przestępstw powiązanych z atakami terrorystycznymi. Została ona skazana na łącznie ponad 3 tys. lat więzienia. Istniał wyraźny związek przyczynowy między tymi skazaniami i pozbawieniem wolności po 2 lipca 2008r.

Trybunał musiał jednak zbadać, czy stosowanie "prawa" zezwalającego na pozbawienie wolności po 2 lipca 2008r. było wystarczająco przewidywalne. Kwestia ta wymagała zbadania z uwzględnieniem prawa obowiązującego w okresie początkowego skazania i następującego po nim pozbawienia wolności. Ze względów, które doprowadziły do stwierdzenia naruszenia art.7 Konwencji, Trybunał uważał, że w skarżąca nie była w stanie w tym czasie rozsądnie przewidzieć możliwości odejścia przez Sąd Najwyższy od dotychczasowej metody łagodzenia wyroków. W rezultacie jej zwolnienie opóźniło się o prawie dziewięć lat. Przebywała w więzieniu dłużej niż powinna na podstawie ustawodawstwa obowiązującego w okresie jej skazania, biorąc pod uwagę przyznane jej zgodnie z prawem złagodzenia kary. Od 3 lipca 2008r. pozbawienie wolności przestało być zgodne z prawem z naruszeniem art. 5 ust.1 Konwencji (jednogłośnie).

Wielka Izba uznała, że ze względu na szczególne okoliczności i pilną potrzebę zakończenia stwierdzonych naruszeń Konwencji państwo powinno zapewnić jak najszybsze zwolnienie skarżącej z więzienia (stosunkiem głosów szesnaście do jednego).

Hiszpania musi jej zapłacić 30 tys. euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną (stosunkiem głosów dziesięć do siedmiu) oraz zwrócić poniesione koszty i wydatki.

Uwagi:

Dosyć techniczne orzeczenie dotyczące specyficznej sytuacji na tle prawa hiszpańskiego ale z wieloma wnioskami natury bardziej ogólnej dotyczącymi stosowania art.7 Konwencji. Podkreślenia wymaga fakt, że skarżąca została zwolniona z więzienia praktycznie natychmiast po wydaniu tego wyroku.